Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 180.000

Nr. 248 — Rok VI. Kraków, Środa 10 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nowa sesja Sejmowa.

(Napisał poseł na Sejm Stanisław Kozicki).

Kraków, 9 października.

Sejm zbiera się na sesję jesienną w chwili niezmiernie ważnej dla Państwa. Kryzys finansowy, przeżywany przez Polskę, zaostrzył się znacznie w ciągu roku ubiegłego. Jeśli w roku zeszłym czynniki odpowiedzialne mówiły o tem, że najważniejszem zagadnieniem jest sprawa naprawy skarbu, to dziś stwierdzić to należy z większym jeszcze naciskiem.

STACZAMY SIĘ PO RÓWNI POCHYŁEJ NIEUSTANNEJ I Z MIESIĄCA NA MIESIĄC WZRASTAJĄCEJ INFLACJI.

Jeśli się nie zatrzymamy na tej drodze, to grozi nam katastrofa. Katastrofą zaś nazywamy bankructwo zupełne skarbu, które doprowadziłoby Państwo nasze do uzależnienia się od obcych i pozbawiłoby nas pełnej swobody stanowienia o swoich sprawach.

Czas więc najwyższy, by ogół zdał sobie sprawę z grozy położenia i by zastosowane zostały środki prowadzące do naprawy. Kierownicy naszej nawy państwowej zapomnieli o zasadzie, że w gospodarce państwowej, podobnie jak i w gospodarce prywatnej, rozchód musi być z dochodem w zgodzie.

GOSPODARUJEMY OD LAT CZTERECH z CIĄGŁYM DEFICYTEM,

pokrywanym drukiem pieniądza papierowego. Druk marki polskiej prowadzi do znizki jej wartości. Taniość pieniądza daje się we znaki ogółowi w postaci drożyzny. Kto chce tedy trapiącą nas drożyznę i idący z nią w parze rozstrój gospodarczy i społeczny pokonać, ten musi usunąć istotną przyczynę złego —

INFLACJĘ,

druk nieustanny pieniądza papierowego. Maszyny drukarskie zaś tylko wówczas mogą być wstrzymane, jeśli dochody Państwa wystarczą na jego wydatki, jeśli będziemy gospodarowali na podstawie zrównoważonego budżetu.

Zrównoważyć budżet — to znaczy podnieść dochody i zmniejszyć wydatki. Ażeby podnieść dochody należy nietylko nałożyć na ogół podatki, lecz podatki te pobrać dokładnie i całkowicie, a w obecnych warunkach ciągłej dewaluacji marki,

ZABEZPIECZYĆ SIĘ OD TEGO, ŻE PODATKI NIE DAJĄ TYLE, ILE BYŁO PRZY ICH NAKŁADANIU PRZEWIDZIANE.

Ograniczyć wydatki — to znaczy przeprowadzić daleko idące oszczędności przez redukcję ilości urzędników, przez zaniechanie inwestycji, przez zabezpieczenie się od strat w administracji przedsiębiorstwami państwowemi. Przeprowadzenie tego programu iest możliwe własnemi siłami społeczeństwa, byłoby jednak ułatwione i przyspieszone, gdyby można ciężar sanacji rozłożyć na kilka pokoleń, przez uzyskanie pożyczki zewnętrznej.

Do przeprowadzenia sanacji skarbu przez wykonanie powyżej nakreślonego programu, weszliśmy w roku bieżącym. Sejm uchwalił podatki według systemu opracowanego przez ministra Wł. Grabskiego. Rząd p. Witosa przystąpił do przeprowadzenia daleko idących oszczędności, mianując w tym celu komisarza nadzwyczajnego — wojewodę Moskalewskiego. Minister Kucharski stanie niebawem przez Sejmem z projektem budżetu bliskiego równowagi i z projektami ustaw, dotyczących waloryzacji podatków.

Obowiązkiem Sejmu jest dziś

POSTAWIENIE NA PIERWSZYM PLANIE SWYCH PRAC TEGO WSZYSTKIEGO, CO DOTYCZY SANACJI SKARBU

nie cofnięcie się przed żadną decyzją, która dla tej sanacji jest potrzebna. Sejm zda egzamin przed społeczeństwem ze swej zdolności do pracy, a stronnictwa z tego, czy potrafią dobro ojczyzny postawić ponad drobne interesy partyjne. Nietylko Polska dzisiejsza i narody inne będą sędziami naszego ciała prawodawczego, lecz powiedzą o nim sąd pokolenia następne. Pod wezwaniem naprawy skarbu musi się rozpocząć jesienna sesja sejmowa. Nie traćmy nadziei, że Sejm obecny zapisze się dobrze w dziejach uzdrowienia naszego skarbu, a przez to w walce o utrwalenie naszej niezależności i udzielności.

Nie wystarczy jednak praca Rządu, nie wystarczy praca Sejmu i jego właściwe stanowisko,

JEST OBOK TEGO RZECZĄ KONIECZNĄ WŁAŚCIWA POSTAWA SPOŁECZEŃSTWA.

Dzieło naprawy skarbu jest przedewszystkiem zagadnieniem moralnem, zagadnieniem woli. Naród musi mieć zaufanie do sił własnych i mocną wolę wyjścia z trudnego położenia. Naprawa skarbu nie może być wysiłkiem usiłowań jednostek, nie może być rezultatem genjalnych pomysłów, czy sprytnych kombinacji. Może ona być dokonana jedynie przez wysiłek powszechny i przez złożenie przez wszystkich obywateli ofiary istotnej na ołtarzu dobra powszechnego. Nietylko musimy strzedz rzetelnie dobra państwowego, lecz musimy zrozumieć, iż trzeba ograniczyć nasze potrzeby i przez prywacje, trwające krótki okres czasu, zapewnić sobie na przyszłość stosunki znośne i normalne.

Zbyt się rozpowszechniło w Polsce dążenie do tego, by z Państwa jak największe ciągnąć korzyści,

ZBYT MAŁO ZAŚ MYŚLANO O INTERESIE PAŃSTWA JAKO CAŁOŚCI.

Z tem trzeba zerwać stanowczo. Na bok trzeba odsunąć wszelkie interesy osobiste, stanowe, klasowe, czy stronnicze, a na pierwszem miejscu postawić interes całości narodowej, interes Państwa.

Musimy zwyciężyć samych siebie, a wówczas odniesiemy także

ZWYCIĘZTWO NAD TYMI CZYNNIKAMI, KTÓRE PROWADZĄ DO BANKRUCTWA SKARBU,

do rozstroju gospodarczego i społecznego w kraju, w dalszej konsekwencji do postawienia pod znakiem zapytania naszej niezależności i udzielności.

Represje Rządu wobec niesumiennych kupców!

Kupcom, którzy odmawiają sprzedaży towaru lub chowają go, odebrane będzie prawo sprzedaży.

WARSZAWA. (AW). Nadzwyczajny komisarz drożyźniany dr. Bajda w porozumieniu z komisarzem na miasto Warszawę, postanowili zastosować cały szereg represyj w stosunku do niesumiennych kupców, którzy chowają towary.

Kupcom, którzy odmawiają sprzedaży towaru, lub zamykają przed czasem sklepy, odebrane będzie w przeciągu 24 godzin prawo zajmowanie się handlem.

(Rozporządzenie to powita cały ogół społeczeństwa z łatwo zrozumianem zadowoleniem, pożądanem by jedynie było, aby represje powyższe rozciągnąć również i na inne miasta polskie. — Przyp. Red.).

Kredyty francuskie dla Polski.

WARSZAWA (PAT). W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy senator francuski Berenger, celem zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Polski. Pan Berenger przybywa do Polski w charakterze prywatnym, jako człowiek odgrywający wybitną rolę w politycznem życiu Francji, z którego opinią liczą się oficjalne sfery francuskie. Pan Berenger odbył podróż do Rumunii i Jugosławii w związku z kredytami, które Francja przyznała tym państwom. Wizyta p. Berengera w Polsce przyczyni się niewątpliwie do definitywnego i pomyślnego załatwienia kredytów dla Polski, a zarazem wizyta ta da panu Berengerowi i możność naocznego przekonania się o żywotności narodu polskiego i bogactwie ekonomicznem kraju. Pan Berenger, który zabawi w Polsce około tygodnia, zwiedzi prawdopodobnie ośrodki przemysłowe Polski.

Zjazd delegatów polsk. Czerw. Krzyża.

Warszawa (PAT).

Walne zgromadzenie polskiego Czerwonego Krzyża, na które zjechali się delegaci z całej Polski, rozpoczęło się wczoraj nabożeństwem, które odprawił ks. Godlewski. Następnie posiedzenie zagaił pod nieobecność prezesa Hallera wiceprezes Siedlecki. Odczyty wygłosili pp. Kryński i dyr. K. Kujawski. Wiceprezes Siedlecki zawiadomił, że prezes Haller zawiózł do Ameryki dla Amerykańskiego Czerwonego Krzyża nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczenie orderem Polonia Restituta. Uchwalono przesłać do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża bratnie pozdrowienie, a do japońskiego Czerwonego Krzyża wyrazy kondolencji. Po referacie posła Chrzanowskiego uchwalono zwrócić się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o objęcie godności prezesa honorowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Giełda.

Jaka jest przyczyna ostatniej zwyżki walut? Na odpowiedź na powyższe pytanie składa się wiele przyczyn. A więc:

Marka polska, której związek z wahaniami waluty niemieckiej na dłuższy czas był znacznie stępiony, poczyna na nowo reagować na wstrząsy kursowe marki niemieckiej. Tak skuteczny w swem logicznem założeniu, środek, jak zakaz sprzedaży wypłat na Warszawę, czy inne większe polskie centra bankowe, jest obchodzony. Wyłom stanowi Górny Śląsk. Katowickie banki rzucają dowolne ilości „wypłat" i waluty polskiej na rynek berliński. Niemcy muszą płacić za węgiel górnośląski w markach polskich, to też popyt nan ie jest stały. Jak długo spekulacja zawodowa nie zorjentowała się i nie wykorzystywała tej luki, przez którą można masowo wywozić naszą walutę, podaż marek polskich była unormowana i nie posiadała gwałtownego charakteru. Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Katowice stanowią ujście dla waluty polskiej rzucanej przez spekulację. Im podaż staje się gwałtowniejsza, tem zależność kursowa w stosunku do marki niemieckiej nabiera coraz bardziej realnych kształtów. Obecnie jest ona bardzo znaczna.

To byłby najgłówniejszy czynnik, wywołujący tak gwałtowne wstrząsy, jakimi jest ostatnio targany nasz rynek dewizowy.

Poza tem w dalszym ciągu działają inne czynniki spekulacyjne, którym zależy na jak największem wykorzystaniu sytuacji walutowej, wywołanej naszem położeniem skarbowem.

Poza tem mamy w Polsce tysiące agentów, grających na zniżkę marki polskiej. Są niemi kupcy — wystawcy weksli w walucie polskiej. Nie trzeba wyjaśniać, że w interesie tych ludzi leży, jak największy spadek marki polskiej. Wtedy bowiem mają możność wywiązania się z zobowiązań wekslowych, przez zapłatę ułamka realnej wartości otrzymanych pieniędzy. To jest czynnik, który różnymi sposobami i metodami konsekwentnie dąży do pogrążenia marki, gdyż droga ta bez wielkich wysiłków czerpie kolosalne zyski. Wielkim błędem polityki kredytowej jest niedocenianie siły rozstrojowej, jaką posiada dyskonto marokwe.

W końcu spadek marki wywołany jest wzrastającą inflacją.

Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	w transakcji
Polski Bank Przemysłowy	170—195
Bank Hipoteczny	180—225
Bank Małopolski	245—290
Ziemski Bank kredytowy	60—75
Powszechny Bank Kredytowy	35—38
Bank Komercjalny	40
Bank Związku Spółek Zarobkowych	500—575
Polskie Towarzystwo Handlowe	175—190
„Impex"	3—3,45
„Pharma"	190—200
Bracia Rolnicy	40—65
Polski Glob	17—18
Żegluga Polska	33—42
Zieleniewski	3500—3850
Cegielski	232—270—250
Parowozy	150—180
Trzebinia	230—240
Górka	4800—5200
Siersza górna	2650—2800
Tepege	1300—1400
Nafta	140—160
Pokucie	260
Chodorów	1700—1925

Warszawa PAT.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 580.000, sprzedaż 586.000, kupno 574.000, frank złoty 112.000.

Warszawa. (PAT).

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy 2250—2200, Bank handlowy Warszawa 950—1000, Bank dla handlu i przemysłu 420—425, drobne 450—460, Bank kredytowy Warszawa 92 i pięć dziesiątych—125, Bank przemysłowy Lwów 170—162 i pięć dziesiątych—165, Bank przemysłowy Warszawa 110, Bank zjednoczenia ziem polskich 220 205, Bank zw. sp. zarobk. Poznań 550—500—600, Bank zw. ziemian 75—90, Bank handlowy Poznań 300. Cerata 80—72 i pięć dziesiątych, Puls 170—135 150, Wildt 215—210, Cukier Warszawa 3500—3200—3700, Częstocice 10.900—12.000, Firley 190—250, Drzewny przemysł 90—85—89, Cegielski 265—230—245, Modrzejów 2700—2400—2650, Orthwein 165—155—160,drobne 180—175, Rudzki 1200—1100—1175—1350—1150—1240—1450—1250—1300—1550—1450—1876, Ursus 400—475—450, Parowozy 180—170—173 i pół, Zawiercie 95.000—97.500, Żegluga 38—31—34, Elektryczność 2600, Spirytus 1100—900—975, Polska nafta 170—140—155, Lenartowicz 35, Siła i Światło 270—310—330, Ćwiełów 470—III em. 470—490, Norblin 500, drobne 580—565, Belpol 35—40, PTE 250—200, Unia 1750, Polski Lloyd 66—65—62 i pięć dziesiątych, Korek 60, Konopie 225—190, Strem 6000, Syndykat rolniczy 970—850—900, Kluczeńska fabryka papieru 330—240, Fitzner et Gamber 2150—2000—2075, TPG 1400—1450, Sole potasowe 1900, Kijewski 760—710—795, Czersk 675—625—655—III em. 550—520—550, Goslawice 750—700—750, Michałów 500—440—475, Łazy 80—90—85, Węgiel 2050—2200—2150—2350—2300—2500, drobne 2400—2700—2530, Lilpop 250—230—250—280—235—255, Ostrowiec 3350—3850, Pocisk 270—240—255, Zieleniewski 4600—4500—4450, Żyrardów 88.000—110.000—105.000, Borkowski 235—215—245, Jabłkowscy 65—50—52 i pół, Polbal 32 i pięć dziesiątych, Haberbusch 2100—1800—1950, Nobel 500—600 560, Pustelnik 275—255—280, Chodorów 1800—1750, Spiess 560—530—540, Polski przemysł naftowy 500—475, Skóry 100—90, Zachodnie tow. dla handlu i przemysłu 70—75.

Zurych (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 000.0007,5, Holandja 219.75, Nowy York 559.00, Londyn 25.43, Paryż 33.60, Medjolan 25.40, Praga 16.55, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.55, Belgrad 6.55, Warszawa 0.0007, Wiedeń 0.0078 i pół ósmych, austr. korony stemplowane 0.0079, Sofja 5.35.

Zamach na sędziego.

Strzał rewolwerowy przez okno.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Wczoraj popołudniu, gdy sędzie Jasiński zajęty był pracą biurze na II piętrze przy ul. Krasińskich, padł przez okno strzał, który na szczęście chybił celu, a uszkodził tylko okno i mur. Dokonana natychmiast rewizja na strychu przeciwległego domu przy placu Krasińskich, znalazła tam kilka nabojów rewolwerowych. Dalsze śledztwo w toku. Należy przypuszczać, że zamach był aktem zemsty za ostatnie aresztowania, zarządzone przez sędziego Jasińskiegowe sprawach, wszczętych przez defensywę polityczną.

Wyjazd Ministrów do Łodzi.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Minister pracy i opieki społecznej p. Smólski oraz Minister przemysłu i handlu p. Szydłowski wyjeżdżają dziś do Łodzi celem zapoznania sięz potrzebami tamtejszego przemysłu.

Narady nad pomocą dla urzędników.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Wczoraj po południu przedstawiciele większości rządowej odbyli z Ministrem Skarbu p. Kucharskim naradę w sprawie pomocy dla pracowników państwowych. Na naradzie tej ustalono w ogólnym zarysie istniejące możliwości przyjścia z pomocą urzędnikom. Dziś wieczorem ma się odbyć dalsza narada w tej sprawie z udziałem premjera Witosa.

Pragmatyka nauczycielska.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Jak słychać, w Ministerjum oświaty kończą się obrady nad pragmatyką nauczycielską, której projekt łączy, w myśl żądań Sejmu, prawa i obowiązki nauczycielli wszelkiej kategorji, z wyjątkiem szkół wyższych. W najbliższym czasie projekt będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Włamanie do biur francuskiego generalnego sztabu.

Donoszą z Paryża o tajemniczem włamaniu się do biur francuskiego sztabu generalnego. Chodzi tu przedewszystkiem o usiłowany rabunek nader ważnych map wojskowych z sekcji kartograficznej generalnego sztabu. Na szczęście ogniotrwała żelazna kasa udaremniła zamach. Wspomniane mapy zawierały cały szereg znaków tyczących obrony granic danych krajów. Jak zapewniają, nie zdołano niczego ukraść. Śledztwo w toku.

Dr. JÓZEF FLACH.

O zdrowy humor.

Stolik w kawiarni. Wokoło niego kilku panów ze sfery przodującej inteligencji, których pewnie dobrze znacie. Raz po raz z tego owalnego stolika bucha na salę śmiech... Jak to dobrze, że ci ludzie mają jeszcze humor w tych naprawdę ciężkich czasach. Z takim dobrym humorem przeciwności losu czy skutków własnych i cudzych win lub głupstw się oczywiście nie uchyli, ale się jakoś zdrowiej doczeka lepszych czasów, a i to coś znaczy... Tak. Ale, posłuchajcie, z czego się ci panowie śmieją? Ten opowiada zabawną anegdotkę o tym polityku (z prawicy lub lewicy), o tym ministrze (obecnym lub byłym), tamten o tamtym — i tak z „bezpartyjnością" skądinąd uznania godną, ośmieszając wszystkich (nawet i siebie), ci panowie przy owalnym kawiarnianym stoliku śmieją się. Tu źródło ich humoru. Czy to zdrowy humor?

Inny obrazek. Obok kilku wegietujących pism humorystycznych, mamy w Polsce trzy popularne, z nich dwa oddane satyrze politycznej, jedno „pikanterji". Tamte dwa czyta się jawnie, to trzecie ukradkiem, a wszystkie trzy budzą wesołość, są środkiem humoru. I znowu pytam: czy to zdrowy humor?

Ale zaraz — żeby odrazu zmierzać do celu — na to pytanie ostatnie odpowiadam: Naturalnie, w obu razach taki humor jest niezdrowy. Ale w danych okolicznościach, w obecnem naszem ogólnem położeniu ośmielam się, może ku zgorszeniu „purytanów" twierdzić, że z dwóch nieczystych źródeł humoru, tamto pierwsze jest szkodliwsze od drugiego. Pikanterja, byleby się nie dostała do rąk młodzieży, nikogo po prawdzie nie zgorszy. Satyra polityczna zaś, w zasadzie bardzo „obywatelska", w praktyce, gdy ulegnie przerostowi i zwyrodnieniu, staje się wprost antiobywatelskim, antipaństwowym jadem. Drwi z prawicy i lewicy, z byłych i obecnych ministrów, wojewodów itd., ze wszystkich wogóle znanych w Polsce i wpływowych ludzi, z bezpartyjnością, która w zasadzie jest wzniosłą, w wykonaniu w tym wypadku jest zgubną, bo na nikim nie zostawia suchej nitki, wbrew maksymie Krasickiego nie tyle grzechy karci, ile osoby zaczepia i w rezultacie szerzy coraz bardziej w Polsce rozpowszechniający się pesymizm, rozpaczliwą opinję, że wszyscy wybitniejsi ludzie w Polsce to njeuki, głupcy, szarlatani, brutalni egoiści itp., że więc cały nasz organizm jest zdeprawowany. I z tego wszystkiego się śmieje...

Więc wygnać z Polski śmiech? Nie, bynajmniej. Niech się ludzie w Polsce śmieją, niech mają humor, owszem, niech go mają sto, tysiąc razy więcej niż go jest u nas obecnie. Tylko niech to będzie humor zdrowy. W głupiem przemądrzeniu nabraliśmy pogardy dla prymitywnego, pogodnego, naiwnego humoru, zdala od satyry będącego. Czytywalibyśmy z zadowoleniem niemieckiego „Simplicissimusa", za głupie uważalibyśmy „Fliegende Blätter". A tymczasem powiedzmy sobie dzisiaj, że „Simplicissimus" był oznaką rozkładu społeczeństwa niemieckiego i dlatego, że było w niem tyle śmieszności, które on słusznie biczem satyry smagał, ale i dlatego, że to smaganie biczem bawiło Niemców — „Fliegende Blätter" zaś były wypływem zdrowych sił w społeczeństwie. I dzisiejsze francuskie dzienniki zamieszczają takie naiwno-pogodne dowcipy, że nasze gazety, sadzące się na polityczno-satyryczny „kącik humorystyczny" wstydziłyby się takich „głupstw".

Naród, który wydał najmilszego z komedjopisarzy świata, Fredrę, powinien przestać truć się polityczną satyrą, budzącą chorobliwy śmiech, a ostatecznym rezultacie obrzydzający życie, gdy zdrowy humor je upiększa, lub przynajmniej znośniejszym czyni. Gdyby tak do szkół, które dziś już i śpiewu i robót ręcznych uczą, wprowadzić bodaj godzinę humoru (jak poważanym byłby jego nauczyciel), gdyby tak teatrom, subwencjonowanym przez rząd czy miasto nakazać granie Fredry i innych szczerych komedji, szczególnie dla niedzielnych tłumów.

Moje rady dla rządu i społeczeństwa górują w każdym razie nad innemi, jakie się pod tym adresem obecnie w kawiarniach i poza niemi wygłasza i wypisuje. Bo gdy n. p. z zaprzysiężonych znawców ekonomji politycznej, jeden doradza rządowi i społeczeństwu to, a jego kolega coś wprost przeciwnego, to mojej radzie: Więcej zdrowego humoru! nikt chyba nie przeciwstawi rady: Przeciwnie — potrzeba nam go mniej...

W szkolnictwie naszem nie można tolerować nawet drobnych uchybień!

[illegible] rewizji Najwyższej Izby Kontroli. — Brak ksiąg rachunkowych. — Trwonienie opału i światła. — W Dubnie nie pobierano czesnego. — Haniebna gospodarka w Dublanach. — P. minister Głąbiński prowadzi szkołę polską ku lepszemu jutru.

Kraków, 8 października.

Nasze Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, skromnie uposażone i nie zawierające w swym szafunku pieniężnym tyle pokus, ile w innych Ministerstwach, nie dostarczyło Najwyższej Izbie Kontroli tak obfitego materjału do krytyki i nagany, jak to miało miejsce w innych resortach.

Jednakowoż i te wszystkie usterki i niedokładności jakie się i tu pojawiły należałoby usunąć jaknajszybciej, aby normalny tok pracy nie utrudniać i nie narażać Skarb na straty.

W Wydziale oświaty pozaszkolnej stwierdziła kontrola szereg poważnych uchybień, jak n. p.

NIEPROWADZENIE WIELU KSIĄG RACHUNKOWYCH

i ksiąg kontrolujących ilość zakupionych lub wydanych inspektorom przedmiotów dla nauczania analfabetów. W związku z tem ujawniono brak **wyliczeń się inspektorów szkolnych ze sum, otrzymanych na kształcenie analfabetów** oraz przetrzymywanie ich przez cały rok, zamiast wpłacenia do kas skarbowych.

W działalności inspektorów szkolnych stwierdzono **brak ewidencji paszy dla koni,** brak **ewidencji opału** zużywanego przez szkoły, nieprowadzenie księgi płac i księgi zadłużeń, co wobec znacznej ilości sił nauczycielskich staje się

PRZYCZYNĄ DOŚĆ CZĘSTEJ NIEDOKŁADNOŚCI W OBLICZANIU NALEŻNYCH POBORÓW

oraz spóźnianie zwrotu list płacy z poszczególnych gmin opóźnienie zwrotu do kas skarbowych nie wypłaconych sum ze zrealizowanych asygnacji i używanie ich na bieżące potrzeby wszędzie. Tego rodzaju większe uchybienia stwierdzono w Inspektoracie na miasto Warszawę.

Opłaty szkolne w szkołach średnich w wielu **wypadkach** były pobierane albo ze znacznem **opóźnieniem, albo**

WCALE NIE POBIERANE.

Tak n. p. w I-szem półroczu roku szkolnego 1922-23 w gimnazjum państw. w **Dubnie** nie pobierano czesnego i wstępnego.

W szkołach średnich wydatki na opał i światło **nasuwają** też szereg uwag, były bowiem wypadki **bezpłatnego korzystania z opału skarbowego przez personal szkolny** (Sandomierz, Pińczów). oświetlania prywatnych mieszkań personalu szkolnego (Kielce, Częstochowa).

We wszystkich gimnazjach i seminarjach nauczycielskich stwierdzono brak **ksiąg rachunkowych** przewidzianych paragr. 68 „Pzepisów rach. kas."

W ZAKŁADACH NAUKOWYCH DUBLAŃSKICH

natomiast ujawniono cały szereg większych nieprawidłowości. I tak kierownik stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej i torfowej **wydzierżawiał łąki** torfowe **bez porozumienia się z zarządem i wypłacał** sobie i swemu **adjunktowi tantjemy od dochodów z analiz.**

Kierownik gospodarczy folwarku sprzedawał **plony** (owies, siano i słomę) bez porozumienia się **z zarządem,** dla utrzymania zaś własnych koni musiał zarząd potem nabywać owies i paszę poza folwarkiem.

Wogóle sposób prowadzenia gospodarki w tych zakładach

NIEZGODNY

był z uchwałami grona profesorskiego i uniemożliwiał celową i oszczędną gospodarkę.

Zresztą, jak wykazała Najwyższa Izba Kontroli stwierdzono w dziale rachunkowości Ministerstwa **jedynie** cały szereg uchybień, jak n. p. braku pokwitowań z odbioru pieniędzy, braku kwitów na sumy wpłacone do kasy skarbowej, niewłaściwe prowadzenie list płacy, nadpłaty przy obliczaniu poborów itd.

Obecny minister oświaty p. Głąbiński, który tak energicznie zaopiekował się naszem szkolnictwem, wytrzebi zapewne i te niedokładności, które jeszcze do tej pory ujawniają się w tym tak ważnym resorcie, od którego zależy postęp i kultura naszego społeczeństwa.

Nie wątpimy, że szkolnictwo polskie upora się jaknajszybciej z wykrytemi przez Najwyższą Izbę Kontroli uchybienia.

Polscy inżynierowie w Szwecji.

Warszawa. (PAT).

Na zaproszenie szwedzkiego związku eksporterów **wyruszyła wczoraj do Szwecji** wycieczka polskich **inżynierów, mająca za zadanie** zapoznanie się z wytwórczością przemysłową Szwecji i zbadaniem, o ile przemysł szwedzki może zaopatrywać Polskę w artykuły sprowadzane dotychczas z Niemiec.

Morskie laboratorjum rybackie.

Puck w październiku.

Dla rozwoju wytwórczości krajowej przysłuży się niewątpliwie założone przed kilku miesiącami na Helu **morskie laboratorjum rybackie.** Placówka ta powstała z inicjatywy Morskiego Urzędu Rybackiego i **Uniwersytetu poznańskiego. Laboratorjum** zdążyło w krótkim czasie zgromadzić **ciekawe** zbiory ryb. Morskie laboratorjum rybackie przysłuży się w wielkim stopniu nauce polskiej, a prócz tem odgrywać **może wydatną rolę** praktyczną, rybacy bowiem mogą tu uzyskać cenne wskazówki co do wartości poszczególnych gatunków ryb, o konieczności ochrony gatunków w danych miesiącach roku, a nawet o **szczegółach** życia, „obyczajach" gatunku, co ułatwia nieraz technikę łowiectwa.

Czy przemysł polski potrafi odziać naszą armję?

Kraków 8 października.

M. S. Wojsk. zabiega o to, aby tegoroczne zapotrzebowanie swoje na materjały odzieżowe pokryć z produkcji fabryk krajowych. Ta zasada została ustalona w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Obecnie wdrożone zostały kroki celem wyjaśnienia, czy i w jakiej mierze, może przemysł krajowy sprostać temu zadaniu. W przyszłym tygodniu odbędą się specjalne narady informacyjne z przedstawicielami przemysłu włóknistego z Łodzi, Bielska i Białegostoku, na których omówione będą szczegóły tych obrotów.

Nielegalna emigracja robotników do Niemiec.

Niemcy wyzyskują haniebnie robotnika polskiego! — Gdzie jest jakaś akcja społeczna, którąby przeciwdziałała temu?

Rolnictwo niemieckie, które zatrudniało przed wojną bardzo znaczną ilość polskich robotników, nie może również obecnie obejść się bez pomocy z zewnątrz i czyni usilne starania o pozyskanie jaknajwiększej ilości robotników z Polski szczególniej w okresie rozpoczynających się robót.

Gdy jednak przed wojną werbunek odbywał się bez przeszkody a w zaborze austryjackim korzystał nawet z milczącego poparcia rządu, obecnie rząd polski utrudnia wychodźtwo do Niemiec do czasu zawarcia układu emigracyjnego, dającego robotnikom polskim dostateczną opiekę prawną i gwarancję traktowania na równi z robotnikami niemieckimi pod względem wynagrodzenia, ubezpieczeń społecznych, ochrony pracy i opieki społecznej. Sprawa ta winna być z całym naciskiem poruszana w układach, toczących się obecnie z rządem niemieckim w Dreźnie. Dotychczas wszakże Niemcy ociągają się z zawarciem podobnego układu, uważając za bardziej korzystne werbowanie robotników drogą nielegalną i bez wiedzy władz emigracyjnych.

Ajenci niemieccy i miejscowi, płatni przez pracodawców niemieckich, kręcą się po wsiach pogranicznych w okolicach Kalisza, Częstochowy i na Górnym Śląsku, a akcja ich nie jest w dostatecznej mierze zwalczana przez nasze władze administracyjne. Niektóre starostwa patrzą pobłażliwie na odbywający się werbunek, a nawet wydają przepustki robotnikom nie bacząc, że w ten sposób opóźniają zdobycie dla nich korzystniejszych warunków pracy.

Robotnicy polscy w Niemczech, pozbawieni opieki prawnej, narażeni są na wyzysk pracodawców korzystających z ich bezbronności, i na samowolę władz niemieckich, które odnoszą się do przybyszów **jakby do stojących poza prawem. Robotnik nielegalnie przybywający do Niemiec, nie mając dokumentów, zgadzać się musi na wszelkie ofiarowane mu warunki pracy, z obawy, że może być w każdej chwili wydalony z granic państwa lub odesłany do obozów koncentracyjnych.** W razie choroby **lub nieszczęśliwego wypadku, w razie zatargu z pracodawcą, pozbawiony jest możności dochodzenia swoich praw.**

Aby stworzyć warunki, w których Niemcy byłyby zmuszone do zawarcia dogodnego dla robotników polskich układu, koniecznem jest nietylko wydanie zakazu wychodźtwa, ale również skuteczne i konsekwentne przestrzeganie tego zakazu, a więc pilne strzeżenie granic na głównych punktach wychodźtwa, niewydawanie paszportów, ograniczenie wydawania przepustek, energiczne i świadome celu ściganie werbujących agentów. Działalność władz w tej sprawie popartą być winna przez czynniki społeczne zdające sobie sprawę ze szkodliwości wychodźtwa do Niemiec przed zawarciem układu emigracyjnego.

Berlin zapłaci Łodzi 30 miljonów dolarów,

jeżeli przemysłowcy łódzcy wygrają proces przed Międzynar. Trybunałem

Kraków 8 października.

Przed Międzynarodowym trybunałem w Paryżu wchodzi na wokandę sprawa wytoczona przez przemysłowców włókienniczych w Polsce przeciw rządowi niemieckiemu **o zwrot 30 miljonów dolarów.**

Pretensja ta wynikła z powodu rekwizycji w latach **1914—1918.**

Wiadomo bowiem jak gospodarowali Niemcy w Łodzi i w innych ogniskach polskiego przemysłu, ile maszyn wywieźli do siebie, jak planowo niszczyli fabryki, byle tylko **nie mieć konkurentów na rynku** światowym.

Polskich przemysłowców **zastępuje świetny** paryski adwokat Mr. Lomonon, który zaznajomiwszy się z całą sprawą oświadczył, iż **uważa ją za słuszną** i możliwą do wygrania.

Wrazie wygrania procesu, przemysłowcy łódzcy otrzymaliby 30 miljonów dolarów, co wpłynęłoby niewątpliwie bardzo dodatnio **na stan polskich finansów** i wzmocniło skarbiec Banku **emisyjnego.**

W Zagłębiu Chrzanowskiem będą Włosi kopać węgiel.

Rząd wydzierżawia tereny węglowe w Chrzanowskiem.

Warszawa, 8 października.

Komitet Ekonomiczny nadał **ministrowi** przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu prawo wydzierżawienia **państwowych terenów węglowych.**

Tereny te leżą **w Zagłębiu Chrzanowskiem — w** Małopolsce (są t. zw. wyłączności Szlutzius'a, przejęte przez Min. handlu od b. Wydziału krajowego). Na terenach tych poszukiwań dotychczas prawie nie czyniono. Obecnie jednak zainteresowanie kapitału **zagranicznego, głównie włoskiego,** wzrosło i rząd otrzymał już kilka ofert na **wydzierżawienie** terenów węglowych.

Dziatwa polska do dzieci japońskich.

Warszawa (PAT).

Wczoraj delegacja dzieci szkół powszechnych wręczyła posłowi japońskiemu adres z podpisami dziatwy szkolnej polskiej dla dzieci japońskich.

Co się dzieje w całej Polsce.

Urzędnicy min. przemysłu i handlu strajkować nie będą. — Rozdział cukru na miesiąc październik. — Rewizja ulg celnych. — Pomnik dla ofiar obowiązku. — Udział Polski w międzynarodowym kongresie statystycznym. — 3 miljardy miesięcznie zyskuje Warszawa z podatku od spożycia. — Wystawa polskiej pracy wojskowej. — Podwyżka opłat za dowody osobiste. — Sprawa urzędników kontraktowych. — O sanację stosunków wśród osadników wojskowych. — Wiele wydaje państwo na cele opieki społecznej? — Łuny pożarów przyświecają województwu lubelskiemu. — Tworzenie gmin letniskowych. — Którzy wojskowi r. 1899 i 1900 będą zwolnieni? — Handel żywym towarem w Lublinie. — Cegły soboru prawosławnego w Warszawie posłużą do budowy domów mieszkaniowych.

W czasie debat nad strajkiem urzędniczym, urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu oświadczyli się przeciw strajkowi i zastrzegli, że w razie gdyby delegaci ministerstw na ogólnem zebraniu delegatów pracowników państwowych, które miało zadecydować o strajku, zostali przegłosowani — **zrzeszenie urzędników ministerstwa** przemysłu i handlu — **zgłosi całkowite wystąpienie ze Stowarzyszenia urzędników państwowych.**

*

W najbliższą środę odbędzie się w nadzw. kom. do walki z drożyzną posiedzenie organizacji spożywczych, na którem zostanie dokonany **rozdział cukru na miesiąc październik.** Do podziału tego zapasu dopuszczone zostaną instytucje spółdzielcze, związki kooperatyw urzędniczych, robotniczych i instytucje aprowizacyjne miejskie. Rozdzielonych zostanie **600 wagonów cukru**, uchwalonych na poznańskiej konferencji z **cukrownikami.**

*

15 b. m. odbędzie się posiedzenie kwartalne komitetu ulg celnych, na którem poddana będzie **gruntownej rewizji** dotychczasowa lista obowiązujących ulg celnych.

*

Dnia 26-go października w Baranowiczach na terenie etapu repatrjacyjnego odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika wzniesionego ku czci zmarłych na swych **posterunkach** służbowych 182-ch pracowników tegoż etapu. **Zginęli** oni niosąc pomoc tysiącom repatrjantów, zarażonym tyfusem w Rosji sowieckiej.

*

Dyrektor głównego urzędu statystycznego sen. dr J. **Buzek** wyjechał wraz z naczelnikiem wydziału statystyki **finansów** p. Piekałkiewiczem do Brukseli na 15 sesję **międzynarodowego instytutu statystycznego**, na której omawiane będą sprawy ujednostajnienia statystyki finansów poszczególnych państw.

*

Nowowprowadzony w Warszawie podatek od spożycia **przysparza** miastu około **100 milj. marek dziennie** dochodu. **Podatek ten da więc przypuszczalnie około 3 miljardów marek miesięcznie.**

*

W Warszawie otwartą została retrospektywna wystawa polskiej prasy wojskowej. Na wystawę tę, oprócz wszystkich organów współczesnej prasy wojskowej, złożyły się rzadkie już obecnie okazy pisemek obozowych z czasu legjonów, pierwszego korpusu i innych formacyj ochotniczych, zarówno w kraju, jak i na obczyźnie wydanych — oraz pierwocin wydawnictw perjodycznych z ubiegłych stuleci, z których najdawniejsze sięgają XVI wieku.

*

Jak wiadomo, opłata za dowody osobiste, wydawane przez władze administracyjne, **względnie policyjne**, wynosiła 5,000 marek od każdego dowodu. **Obecnie opłata została podwyższona do 10,000 marek. Nowe opłaty obowiązują już od dnia 1 października r. b.**

*

Prezes Rady Ministrów Witos, polecił uregulować sprawę kontraktów pracowników państwowych, w szczególności zarządzenie powyższe zabrania zatrudniania pracowników kontraktowych **na** takich państwowych stanowiskach służbowych, **które organizacyjnie są przewidziane** jako stałe, a nie czasowe. W tych bowiem wypadkach najczęściej zdarzyć się może zgubna kolizja między obowiązkami służbowemi danego pracownika kontraktowego a jego zajęciami zawodowemi, które z natury rzeczy uchylają się z pod kontroli władzy służbowej.

*

Centralny związek osadników wojskowych wystąpił do władz z obszernem memorjałem w sprawie sanacji stosunków osadniczych, oraz zabezpieczenia prawa własności, nadanej działki osadnikom. Osadnicy uskarżają się, że w wielu wypadkach po osiedleniu się, zagospodarowaniu i zabudowaniu zmuszeni są do zmiany działek, a bardzo często, od lat paru, oczekują na urzędowe wprowadzenie ich w posiadanie osad.

*

Wydatki ministerjum na cele opieki społecznej wynosiły w sierpniu i wrześniu 11 i pół miljarda marek, w tem na opiekę nad młodzieżą i dziećmi prawie 7 miljardów, nad inwalidami i starcami 323 miljony, na dożywianie ludności 140 miljonów, na dotacje dla starostw na cele społeczne w dzielnicach zachodnich 2 miljardy.

*

Po wojnie światowej i bolszewickiej, która zniszczyła doszczętnie województwo lubelskie, nawiedziła je teraz straszna klęska w postaci pożarów. I tak, dnia 28 z. m., we wsi Dobryńka, pow. bialskiego wybuchł pożar, który zniszczył 13 domów mieszk., 6 stodół i inne zabudowania wraz z inwentarzem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 8-letniego chłopca. Straty miljardowe. Dnia 30 z. m. wybuchł pożar w Lesznie pow. chełmskiego, przy czem spaliło się **40 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym i zbiorami. Straty miljardowe.** Dnia 1 b. m. w kolonji Rudnik pow. janowskiego spaliły się zabudowania wartości 200 miljonów marek. Pożar powstał z **podpalenia 3-letniego dziecka, które przez nieświadomość zabawiało się ogniem.** W nocy z dnia 3 na 4 b. m. we wsi Pilaszkiewice **pow. krasnostawskiego** spalił się doszczętnie cały szereg zabudowań gospodarskich. **Straty wynoszą przeszło 250 miljonów marek.**

*

Wydział samorządowy województwa warszawskiego projektuje cały szereg zmian granicznych w poszczególnych gminach województwa. Na czoło tych prac wybija się sprawa **utworzenia odrębnych** gmin o charakterze **letniskowym.** Sprawa ta posiada specjalny charakter, gdyż letniska wchodzą w skład gmin wiejskich, które nie dbają zupełnie o kulturalną stronę letnisk, zamieszkałych przez ludność wiejską.

Pożądanem by było, aby i inne większe miasta, jak **Kraków, Lwów, Poznań** itd. **utworzyły również** podobne **gminy letniskowe.**

*

M. S. Wojsk. zarządziło zwolnienie (bezterminowe urlopowanie) szeregowych rocznika poborowego 1899 i 1900, tylko w tym wypadku, gdy żołnierze osiągnęli dostateczne wyszkolenie wojskowe w terminie od 14-go kwietnia do końca b. r. Szeregowi zaś, których wcielono do oddziałów w terminie po 10 grudnia 1921 r. na razie zwolnieni nie będą.

*

Mniej więcej przed miesiącem zaginęła w Lublinie 14-letnia dziewczyna, zamieszkała przy ul. Foksal Nr. 2. Poszukiwania na razie nie dały wyników. Dopiero dnia 4 bm. policja lubelska została zawiadomiona, że w Warszawie wykryto potajemny dom rozpusty, w którym znaleziono **około 30 dziewcząt**, wśród których jedna odpowiada w zupełności **rysopisowi zaginionej w Lublinie.** Dziewczęta są pod opieką w Warszawie. Powyższy fakt każe przypuszczać, że na terenie Lublina i okolic działa jakaś **ekspozytura handlu żywym towarem.**

*

Związek współdzielni mieszkaniowych w Warszawie zwrócił się do rządu z prośbą o oddanie mu dla rozbiórki soboru prawosławnego na placu Saskim, z tem, że uzyskana z niego cegła i inne materjały budowlane użyte zostaną na budowę domów dla współdzielni mieszkaniowych. Rząd rezerwuje dla siebie dzieła sztuki, mozaiki, marmury i granit, Związek zaś otrzyma między innemi materjałami około 6 mil. cegieł po cenie, według dokonanych kalkulacji, o połowę niższą od rynkowych. Transakcja ma być przeprowadzona kosztem 2 miljardów marek polskich. Sumę powyższą Związek otrzyma od poszczególnych kooperatyw mieszkaniowych. Rozbiórka soboru rozpocznie się niezwłocznie po podpisaniu umowy jeszcze w tym roku, a roboty potrwają przez cały rok 1924 i zakończone zostaną w roku 1925.

Sensacyjny proces przeciw „Deutschtumsbundowi“.

Członkowie organizacji przeciwpaństwowej na ławie oskarżonych. — Dowiedziono im akty zdrady stanu, szpiegostwa, przemytnictwa, oraz szereg innych występków przeciwpaństwowych. — Zasłużona kara.

Chojnice, 6 października.

Dnia 4 i 5 b. m. odbyły się rozprawy sądowe przed Izbą Karną w Chojnicach przeciw organizacji „Deutschtumsbundu“ i jego członkom. Oskarżenie opiewało o szpiegostwo, zdradę stanu, tajne dążenia **przeciwpaństwowe**, przemytnictwo i szereg innych **występków. Była to pierwsza rozprawa karna przeciw „Deutschtumsbundowi“.**

W charakterze rzeczoznawców występowali major sztabu D. O. K. Kuliczkowski oraz przedstawiciel województwa pomorskiego nadkomisarz Lisowski.

Oskarżeni Niemcy w liczbie 14 pochodzą z kół przemysłowych, ziemiaństwa oraz kupiectwa niemieckiego. 4 oskarżonych nie stawiło się. Uciekli za granicę. Rozprawy ze względu na ważność spraw, toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Dnia 5 b. m. zapadł późnym wieczorem wyrok skazujący kierownika organizacji „Deutschtumsbundu“ na 4 lata i 7 miesięcy więzienia, innych oskarżonych od roku do lat czterech.

Włamanie do kasy kolejowej w Bydgoszczy.

Opryszkom wpadło w ręce 25 miljonów mk. — Dzięki przypadkowi ocalało 20 miljardów.

Onegdajszej nocy dokonano w Bydgoszczy niesłychanie śmiałego włamania do kasy na dworcu kolejowym.

Niewyśledzeni złoczyńcy dostali się o północy do lokalu, gdzie znajduje się bardzo silny skarb kasowy, w którym składa się dzienne wpływy.

Krytycznej nocy w kasie podręcznej znajdowało się 25 miljonów, w kasie głównej, przeszło dwadzieścia miljardów marek. Złoczyńcy musieli dobrze wiedzieć, po jakie się skarby zakradają, inaczej nie byliby ryzykowali wyprawy, która była niebezpieczną i połączona z wielkimi kosztami.

Do rozbicia kasy musieli przedewszystkiem użyć bardzo precyzyjnych narzędzi złodziejskich, których sprawienie wymaga dziś miljonowych wydatków. Ponadto za pomocą lamp tlenowych trzeba było stopić wewnętrzne płyty pancerne kasy, co też było połączone z nadzwyczajnemi kosztami.

Do kasy podręcznej dostali się panowie „kasiarze“ po krótkim stosunkowo operowaniu i zabrali z niej 25 miljonów marek. Łup ten jednakże nie pozostawał w żadnym stosunku do kosztów wyprawy. Chodziło im o główny tresor z jego miljardami.

W pracy atoli nad rozbiciem tego tresoru zostali widocznie spłoszeni, bo zbiegli w połowie roboty. W ten sposób kolej uchronioną została od straty przeszło 20 miljardów marek.

Energiczne śledztwo prowadzi policja.

Sensacyjne aresztowanie dyrektora szkoły w Warszawie.

Pan dyrektor sprzedał srebro i złoto wzięte w zastaw. — Za kaucją 10 miljonów wypuszczony na wolność.

Warszawa, 6 października.

Na skutek prywatnego oskarżenia onegdaj rano aresztowany został w Warszawie znany dyrektor szkoły p. Roch Kowalski. W kilka godzin po aresztowaniu p. Kowalski, po złożeniu kaucji w wysokości 10 miljonów marek, został wypuszczony na wolność.

A cała ta sensacyjna sprawa przedstawia się mniej więcej następująco:

P. dyrektor Kowalski w grudniu zeszłego roku pożyczył adwokatowi G. W. 1 miljon 500.000 marek na 10 proc. miesięcznie, biorąc w zastaw rozmaite przedmioty srebrne i brylanty.

Gdy zbliżał się właśnie obecnie termin zwrotu pożyczki, adwokat G. W. proponował, by mu Kowalski oddał z uwagi na spadek waluty 15 miljonów i chciał odebrać swój zastaw.

Okazało się jednak, że jeszcze w czerwcu p. dyr. **Kowalski** spieniężył srebro i brylanty, — jak twierdził — za 1 milj. 400.000 marek i to na podstawie upoważnienia adwokata G. W.

Adwokat zaś utrzymuje inaczej i sprawa zakończyła się interwencją władz policyjnych.

Polonja amerykańska do premjera Witosa.

Premjer Witos otrzymał dwa pierwsze telegramy drogą radjotelegraficzną z Ameryki. Telegramy przyjęte były przez nowowybudowaną stację radjotelegraficzną transatlantycką, która została otwarta w ubiegły czwartek w Warszawie.

Były to telegramy nadesłane przez dzienniki polskie w Ameryce, „Telegraf Codzienny“ i „Kurjer Narodowy“, zawierające życzenia dla Rządu i Narodu polskiego od wychodztwa polskiego. Telegramy nadesłane zostały w języku polskim, a transmisja ich trwała około dwu godzin.

Jak wygląda Berlin dzisiejszy.

Nocne życie w Berlinie. — Policja przymyka oczy na wszystko. — Upadek moralny, duchowy i materjalny Berlina. —Rzeczy niedouwierzenia. — Obawyrabunku na targach. — Olbrzymia liczba bezdomnych. — Najgłupsze pogłoski znajdują wiarę. —Niesłychane zdenerwowanie burżuazji. — Poczytność organu komunistów „Die rote Fahne". — Niepewności strach przed jutrem. — Z dnia na dzień jest gorzej.

Kraków, 8 października.

Jeden z publicystów austryjackich, który tymi dniami powrócił z Berlina, kreśli taki obraz stolicy Niemiec, państwa bojaźni Bożej i porządku:

Niezliczone kina berlińskie wypełnione co wieczór aż do ostatniego miejsca, w łożach pełno pijących, po asfalcie mknie tysiące samochodów, po ulicach snują się tłumy pijaków i prostytutek. Rozmaitego rodzaju lokale nocne straciły respekt, jaki jeszcze posiadały, dla policji. Biedny Schutzmann (policjant) ma dużo dobrej woli, ale jest głodny, siły jego nie są wystarczające. Władza — ze zmęczenia — przymyka oby dwa oczy na to, co się dzieje.

To jedna strona medalu, strona druga przedstawia się inaczej.

O upadku moralnym, duchowym i materjalnym ludności Berlina nie daje dokładnego pojęcia ani tabela z kursem dolara, ani pędzące w górę z szybkością pociągu ekspresowego ceny towarów.

Nawet w Wiedniu, który przechodził i przechodzi bardzo ciężkie chwile, ruina szerokich mas ludności nie odbywała się tak gwałtownie, tak niepowstrzymanie. Staczano się w dół etapami. Berlin natomiast spada w przepaść bez pomocy indeksu.

Wynikły stąd rzeczy wprost niedouwierzenia. Profesor uniwersytetu otrzymuje miesięcznie 3 miljony marek a bezrobotny, niekwalifikowany robotnik 6 miljonów. Urzędnicy państwowi otrzymali w lipcu zaliczki, wynoszące w średniej kategorji po 12 miljonów na osobę. Kwota ta może wystarczyć z biedą na 3 do 4 tygodni.

Przed otwartymi, tylko na kilka godzin sklepami, z żywnością, ogonki, o rozmiarach, których trudno sobie znaleźć wyobrażenie, jeśli się ich ne widziało. Na targach zwykłą liczbę policjantów pięciokrotnie zwiększono. Zachodzi wciąż niebezpieczeństwo, albo bójki między kupującymi, albo też rabunku.

W pobliżu Frankfurter Allee znajduje się dom noclegowy dla bezdomnych. Co wieczór stoi przed nim gromada 2 do 3.000 biedaków, którzy nie znaleźli w nim noclegu z powodu przepełnienia. W Tiergartenie w noc śpi na trawnikach i w zaroślach po kilkaset bezdomnych.

Najnieprawdopodobniejsze najgłupsze wieści kursują wśród ludności, która daje im wiarę. Co niedziela spodziewany jest wybuch rewolucji, wedle jednych pogłosek monarchistycznej, wedle innych — komunistycznej. Znamiennym zaś rysem do charakterystyki obecnej nerwowości wśród burżuazji berlińskiej jest fakt, że stała się gorliwą czytelniczką organu komunistycznego „Die rote Fahne". Ciekawość jej bierze górę nad zasadami dawnej dyscypliny. Nie wszyscy jednak mogą zdobyć się na zbytek kupienia sobie jakiegoś dziennika. Więc przed administracjami pism i przed kioskami na rogach ulic cisną się tłumy celem przeczytania najświeższych wiadomości.

Niepewność i strach przed jutrem ogarnęły wszystkich. Zewsząd słychać już nie narzekania, lecz przekleństwa na rząd, na żydów, na antysemitów, na socjalistów, na monarchistów. Nikt właściwie nie wie, gdzie się znajduje — po prawicy, po lewicy, czy w środku?... Jednem słowem chaos, z którego wyjścia nikt nie widzi. A z dnia na dzień jest coraz gorzej.

Rząd komunistyczny w Turyngji i Saksonji.

Berlin (PAT).

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Lipsku konferencja saskiego prez. ministrów Dra Zeugnera z turyngskim ministrem Froelichem, przy udziale saskiego ministra spraw wewn. Omawiano sprawę utworzenia koalicji środkowo-niemieckiej przeciwko wzrastającemu faszyzmowi bawarskiemu, czego domagali się komuniści, zanim wstąpią do rządu.

Zdaniem dzienników, spełnienie żądań komunistów w sprawie utworzenia takiego bloku jest zapewnione. Między rządami Saksonji i Turyngji panuje zupełna jednomyślność w sprawie współpracy obu krajów. W Turyngji, podobnie jak w Saksonji, komuniści wezmą udział w rządzie. Dzienniki donoszą dalej, że niebezpieczeństwo powstałe wskutek takiego rozwoju wypadków w Niemczech środkowych, spowodowało kanclerza Rzeszy do zaproszenia na dzisiaj do Berlina Zeugnera i Froelicha.

Masowa ucieczka żydów z Bawarji.

Do granic austrjackich w Salzburgu przybywają pociągi, przepełnione emigrantami z Bawarji, a zwłaszcza z Monachjum.

Emigranci ci są pochodzenia żydowskiego i zmuszeni byli opuścić swe miejsca zamieszkania z powodu nieprzejednanego stanowiska narodowych socjalistów wobec żydów bawarskich.

Obok z rozruchami, jakie odbywają się obecnie w Monachjum i w Norymberdze, zdarzają się napady i gwałty, dokonywane na ludności żydowskiej.

Niedawno przeciągał ulicami Monachjum sfanatyzowany tłum chłopów i robotników, wśród okrzyków: **Precz z żydami! Wypędzić ich do Rosji!**

Tłum napastował na ulicach przechodniów o semickim wyglądzie, w wielu miejscach pobito bardzo dotkliwie kilkadziesiąt osób.

Policja zdaje się sympatyzować z tym ruchem, lub czuje się zupełnie bezradną wobec groźnej postawy tłumów.

Na interwencję policji odpowiadają tłumy, iż obecne wykroczenia są tylko zapowiedzią przyszłych wypadków, **w których krew się poleje.**

Jest faktem, iż wiele osób z żydowskiej finansiery i pracującej inteligencji dostało wezwanie do **natychmiastowego opuszczenia Bawarji, raz na zawsze.**

Wezwania te przesyła organizacja bojówek, zostających pod wpływem **Hitlera** i jego politycznej grupy. Zrozumiała przeto jest masowa emigracja żydowskiego elementu z Bawarji.

Przeważna ich część zamierza przeczekać **w Wiedniu** dnie rewolty. Wielu odjechało do **Paryża i Londynu.**

Trjumfalny wjazd wojsk tureckich do Konstantynopola.

Ostatnie oddziały koalicyjne opuściły miasto.

Rzym. (AW).

Donoszą z Konstantynopola, że generał Harington oddając miasto w ręce władz tureckich, wygłosił w imieniu swoich kolegów i własnym mowę, którą zakończył życzeniem pomyślności dla narodu tureckiego.

Na placu Dolma-Bagdże ostatnie oddziały wojsk koalicyjnych, przy dźwiękach hymnu tureckiego, odbyły defiladę, odpowiadając na powitanie wojsk tureckich. Wsiadaniu wojsk koalicyjnych na okręty wojenne towarzyszyły tłumy publiczności, która żegnała odjeżdżających. Wyruszając z portu okręty koalicyjne dały salwę pożegnalną.

Dziś, tj. 7 bm. wojska tureckie ponownie odbędą **trjumfalny wjazd** do całkowicie już **opróżnionego z wojsk koalicyjnych miasta.**

Turcja powołuje cztery roczniki pod broń.

Konstantynopol (AW).

Rząd turecki wydał proklamację, która powołuje do służby trzechletniej roczniki: od **1914 do 1918.** Rozporządzenie to obejmuje również i mieszkańców Konstantynopola. Obywatele wyznań katolickich mogą się okupić, składając podatek w wysokości trzystu funtów tureckich rocznie.

Rozmaitości z całego świata.

Pożarnictwo przedmiotem nauki w szkołach angielskich. — Elektryfikacja kolei francuskich i szwajcarskich. — Rekordy szybkości statków transatlantyckich. — Najdroższe na świecie skrzypce. — Środek lekarski, zmuszający ludzi do mówienia prawdy? —

Komisja specjalna, wydelegowana prze rząd angielski dla zbadania organizacji i funkcjonowania pożarnictwa w Anglji, ukończywszy swą pracę, wydała o niej drukiem sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, iż liczba pożarów znacznie się zwiększyła ostatnimi czasy, szkoda przez nie zrządzona wynosi rocznie, w przecięciu 25 miljonów funtów szterlingów.

Na rok bywa w Anglji, przeciętnie z ostatnich lat pięciu, 22.500 pożarów, co odpowiada 77 pożarom na 100.000 mieszkańców w Londynie a 30 na prowincji. Utrzymanie straży ogniowych kosztuje w Anglji 2 miljony funtów rocznie, ale tylko po większych miastach stoi pożarnictwo na odpowiedniej stopie. Po miasteczkach zaś i wsiach jest zaniedbane.

Komisja rzeczona przychodzi na końcu swego sprawozdania do wniosku iż należy zaprowadzić po szkołach obowiązkową naukę pożarnictwa dla starszych chłopców, celem zaprawienia ich do walki z ogniem, sprawiającym corocznie ogromne szkody w kraju.

Wobec tego, że pożary są prawdziwą plagą Polski, niezawodnie większą niżeli w Anglji, należałoby i u nas zaprowadzić podobna naukę dla starszych chłopców po szkołach średnich, do których znacznego kontygentu dostarcza wieś nasza, tak często przez klęskę pożarów nawiedzana.

*

Praktyczne stosowanie elektryczności czyni coraz dalsze postępy. W ostatnich czasach postanowiła Francja zelektryzować wszystkie swe koleje żelazne. Kolosalne to przedsięwzięcie będzie trwało lat dziesięć, pochłonie sumę 5 biljonów franków. Narazie przystąpiono do elektryfikacji linji Paryż—Orlean i Paryż—Lyon. W tym celu wstawiono do budżetu na rok przyszły, jako pierwszą ratę, sumę 200 miljonów franków.

Za przykładem Francji idzie Szwajcarja, której Rada narodowa uchwaliła niedawno temu kwotę 60 miljonów franków na przyspieszenie elektryfikacji kolei związkowych.

Pokolenie, które doczeka możliwości jeżdżenia kolejami elektrycznemi na dalsze przestrzenie, nie będzie miało pojęcia o tych nieprzyjemnościach, jakie musi znosić pasażer na kolejach dzisiejszych z powodu dymu węglowego. Zniknął także wówczas iskry, które się z dymem unoszą, a które były przyczyną tylu już pożarów po lasach i osiedlach ludzkich.

*

Wiek, w którym żyjemy, słusznie nazwaćby można „wiekiem rekordów". Wciąż bowiem słyszy się i czyta o rekordach osiągniętych na najrozmaitszych polach.

Obecnie przyszła pora na rekordy szybkości statków pasażerskich, o którą przestano starać się podczas wojny światowej i tuż po niej ze względu na drożyznę węgla, niebezpieczeństwo żeglugi spowodowane pływającemi minami i t. d. I tak, transatlantycki parowiec „Majestic" (dawny „Bismark"), należący do „White star Line", przepłynął drogę między N. Jorkiem a Cherbourgiem w 5 dniach, 5 godzinach i 21 minutach, bijąc swój rekord z ubiegłego miesiąca o godzinę. Statek „Leviathan" tegoż towarzystwa odbył tę samą drogę w czasie o 6 godzin dłuższym.

Są to jednak rekordy powojenne, nie mogące iść w porównanie z rekordem zdobytym przed wojną przez „Mametanię", należącą do linji „Cunard", która przepłynęła Atlantyk w 4 dniach, 10 godzinach i 41 minutach

Tak więc, rozpoczęły się znów wyścigi na morzu, których ofiarą padł swego czasu „Titanic", a których powodem jest raczej próżność, niż walka konkurencyjna, bo zdobycie rekordu w szybkości osiąga się jedynie zapomocą zużytkowania olbrzymiej ilości węgla, co obniża zarobki towarzystw okrętowych

*

Bogacze amerykańscy postanowili sobie, jak wiadomo, ogołocić Europę z największych dzieł sztuki. Ich agenci płacą na licytacjach oraz przy kupnie z wolnej ręki najwyższe ceny za obrazy i rzeźby. Z tą samą namiętnością zbierają oni także starą porcelanę, bronzy, dywany wschodnie i t. p. a bajeczny kurs dolara we wszystkich krajach europejskich ułatwia im czynienie odnośnych zakupów.

Świeżo znów donoszą z Londynu, że znany angielski antykwarjusz Waddel w Glasgowie sprzedał swój słynny zbiór starych skrzypiec do Ameryki za 56.000 funtów szterlingów. W zbiorze tym, złożonym z 21 sztuk, znajdują się najsłynniejsze skrzypce Stradivariusa, zwane „Betts Strade", a ocenione na 30.000 funtów. Jestto najwyższa kwota jaką kiedykolwiek za skrzypce zapłacono.

Nazwę swą otrzymały skrzypce te od niejakiego Bettsa, Anglika, który nabył je przeszło sto lat temu za cenę jednego funta szterlingów. Przechodząc z rąk do rąk i wzrastając w cenie dostały się wreszcie Waddelowi, który je nabył w Paryżu za 2000 funtów.

*

I znowu sensacyjna, amerykańska wiadomość.

Dzienniki z tamtej strony Oceanu donoszą, że lekarz, dr House, wynalazł środek, który zmusza ludzi, po zażyciu go, do mówienia prawdy.

Środek ten, nazwany przez wynalazcę „scopolaminą", działać ma na mózg i narzędzia mowy u człowieka w ten sposób, że choć na pozór jest przytomny, mówi i na pytania odpowiada, jednakże nie zdaje sobie z tego sprawy.

Podobno dwaj więźniowie, którym dano do zażycia „scopolaminę", przyznali się nietylko do zbrodni, za które zostali zasądzeni, ale także do innych — o których sąd nie wiedział.

Jednakże, nawet w Ameryce, spotkał się ten rzekomy wynalazek z bardzo ostrą krytyką uczonych, którzy nazywają wynalazcę „scopolaminy" pospolitym szarlatanem.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

„Grochowy Wieniec“.

(Komedja w 4 aktach Antoniego Małeckiego).
Reżyser: A. Piekarski.
(Wznowienie).

Któż nie zadrżał, wyczytawszy na afiszu teatralnym nazwisko Antoniego Małeckiego, jako autora sztuki. Komu nie przypominały się przykre sny młodości, złączone z nazwiskiem Małeckiego, który był równocześnie autorem najnudniejszej w Polsce gramatyki?

Czy nie tej właśnie okoliczności przypisać należy, że na premjerze sobotniej były wprost zawstydzające pustki?

Każdy bowiem mimowoli pomyślał sobie w duchu, że dość ma gramatyki i Małeckiego.

Sztuka Małeckiego, wznowiena po wielu latach, znalazła się na deskach teatru miejskiego, istotnie chyba drogą serwitutu, jaki ciąży na teatrze miejskim po likwidacji Teatru Powszechnego, aby od czasu do czasu grać sztuki dla — ludu, który oczywiście przekłada nad teatr — mocną z pieprzem.

Więc grano tę sztukę na pół historyczną, na pół tradycyjną, przy pustej widowni, przeznaczonej dla nieobecnego ludu. A szkoda, że go nie było, bo przedstawienie było niezgorsze. Pełno na niem muzyki, kontuszów, wąsów, czapek, pijących gardeł i spódniczek: Mogło ono każdego przekonać, jak wielkie postępy robią młode adeptki sceniczne pod kierunkiem wytrawnych reżyserów, jak szybko i systematycznie zatraca teatr miejski charakter amatorskiej sceny i przekształca się w scenę fachową. Być może, że jeszcze w tym roku doczekamy się przedstawienia stylowego, o dużym poziomie artystycznym...

Dziś należy tylko podnieść duże wysiłki reżyserji w kierunku zgrania zespołu oraz tempo gry, które się poprawia z każdą premjerą. Obok sił już wielokrotnie i powszechnie uznanych, obok p. Mazerekówny, Zalewskiej, Jednowskiego, Szymańskiego, Kułakowskiego, Szymborskiego, Puchalskiego, grały z dużem powodzeniem młode siły, p. Zaklicka i Lincówna.

Tylko p. Jednowski nie powinien tak urągliwie patrzeć się ze sceny na przedstawienie, bo trzeba bezwarunkowo cenić wielkie wysiłki i zapał młodzieży.

Kraków nie odrazu zbudowany...

Ludwik Skoczylas.

Z sali koncertowej.

Koncerty „mistrzowskie“. — Inauguracja sezonu.

Nienadzwyczajną była inauguracja tegorocznego sezonu koncertowego, dokonaną popisem barytona rosyjskiego Jachny, który tłucze się jak Marek po piekle — po całej Polsce i uszczęśliwia ją swemi moskiewskiemi pieśniami i arjami (do sprawy komiwojażerstwa „romansów cygańskich“ w Polsce, przez różnych śpiewaków powrócę), wciska się do oper na „gościnne występy przed wyjazdem do Ameryki“ itd. — Śpiewak ten, poza urodą i potężnym organem, niedokształconym zresztą odpowiednio do zadań śpiewackich, nic nie przyniósł i niczem się nie przyczynił do „uświetnienia“ pierwszej produkcji w tym sezonie, odbytej zresztą przy marnym współudziale słuchaczy. Znacznie korzystniej przedstawił się jego towarzysz p. Zachara, pianista pracowity, bo starannością gry, celowością użycia — pięknie już rozwiniętej — techniki, zdradzający stały rozwój swego nieprzeciętnego talentu, którego dojrzenie, jest już tylko kwestją, może niedługiego, czasu.

W szeregu zapowiedzianych „mistrzowskich“ koncertów, wystąpił Ignacy Friedman, prawdziwy dziś arcymistrz-wirtuoz (inna serja koncertów możeby się dała nazwać „arcymistrzowską“, skoro już idziemy w superlatywy!), który w drodze swej wielkiej karjery światowej tak chętnie zbacza na „polski szlak“ — by odetchnąć na chwilę atmosferą rodzinnego gniazda. — W szeregu zapowiadających się produkcji pianistowskich (mają zjechać tu najgroźsze potentaty), występ Friedmana, tego wielkiego — a raczej, dziś już jednego z największych pianistów świata — wirtuoza, był najświetniejszym, tem więcej, że przedstawił w niezrównanej interpretacji, obok dzieł Schumanna, Debussy'ego itd. także i Chopina, poświęcając mu cały jeden recital. — Dzieła wielkiego romantyka pokazał Friedman słuchaczom przez pryzmat swego olbrzymiego temperamentu, oświetlając je świeżością łączonych barw i ozdabiając świetnością swej iście nadludzkiej techniki.

Niezwykle miłemi i pięknemi produkcjami były dwa wieczory muzyki kommatowej, dwu — europejską a raczej światową sławą cieszących się — zespołów kwartetowych: wiedeńskiego „kwartetu Rosego“ i „kwartetu berneńskiego“ z Szwajcarji.

Kwartet Rosego produkował się wobec przepełnionej sali, wśród nader ciepłej atmosfery, wytworzonej przez sfery pamiętające sympatycznych wiedeńczyków z przymusowego pobytu „an den schönen blauen Donau... w czasie ewakuacji i przedstawił świetnie, w mistrzowskiem opracowaniu dzieła Mozarta (kwartet B-dur), Haydna (kw. Es-dur op. 33) oraz wspaniały utwór Beethovena (kw. c-mol op. 59), zbierając huragany oklasków. — Mniejszą ilość słuchaczy, mniej też gorących w objawach chwilowego entuzjazmu, zgromadził wytworny zespół szwajcarski, który zarówno kwartet a-mol op. 132 Beethovena, jak niemniej kwartety Mozarta (A-dur i Debussy'ego (op. 10 g-moll) oddał z wyrafinowaną starannością i doskonałem pogłębieniem muzycznych walorów tych dzieł.

Stanisław Burša.

Ciekawa statystyka.

Szkolnictwo średnie w Polsce według języka, w którym odbywa się nauczanie

Kraków 8 października.

Z pomiędzy całego szeregu statystyk jakie pojawiły się ostatnio zwraca uwagę bardzo charakterystyczna i ciekawa statystyka szkół średnich w Polsce według języka, w którym odbywa się nauczanie.

Mianowicie na 740 szkół w kraju 615 jest z polskim językiem wykładowym, 54 z niemieckim, 24 z ruskim (19 ukraińskich) i 5 białoruskich, 18 z rosyjskim, 11 mieszanych polsko-niemieckich, 7 z hebrajskim, 7 z żargonowym, 2 z litewskim i 2 z francuskim.

Duża liczba szkół niemieckich w zachodnich dzielnicach nie odpowiada liczebności ludności niemieckiej, to też szkoły te będą zlikwidowane lub zamieniane na powszechne, zwłaszcza w województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

W reszcie Polski jest jeszcze 10 szkół średnich niemieckich: 7 w województwie Łódzkiem i 3 we Lwowskiem (ostatnie pewnie żydowskie).

Szkół polsko-niemieckich najwięcej jest na Śląsku (10), a tylko jedna na Pomorzu.

Poza Wileńszczyzną niema szkół średnich żargonowych, które powstały tu w okresie Litwy Środkowej.

Najwięcej szkół rosyjskich jest na Wołyniu (10), potem idzie Wileńszczyzna (5) i Polesie (3). Powoli będą one zlikwidowane lub zamienione na polskie, względnie „ukraińskie“ lub białoruskie.

Ukraińskich gimnazjów poza Małopolską Wschodnią jest dwa — na Wołyniu.

Największą mozajkę przedstawia szkolnictwo jednej z najbardziej jednolitych narodowo dzielnic Polski — Wileńszczyzny. Na 37 szkół średnich jest tam tylko 18 z językiem wykładowym polskim (mniej niż połowa), 7 z żargonowym, 5 z rosyjskim, 3 z białoruskim, 2 z litowskim, 1 z hebrajskim i 1 z francuskim.

Szkoły hebrajskie (3 na Wołyniu, 2 w woj. Białostockiem, 1 w Łodzi i 1 w Wilnie) nie odpowiadają istotnej potrzebie, mówiących bowiem po hebrajsku można spotkać w Warszawie, Wilnie lub we Lwowie, natomiast na prowincji (Wołyń) znajdują się zrzadka tylko rozumiejący po hebrajsku. To też tylko urzędowo są to gimnazja hebrajskie, w rzeczywistości można przypuszczać, iż jest tam więcej żargonu.

Szkół białoruskich jest poza Wileńszczyzną 2. Jedna na Polesiu i jedna na Podlasiu w województwie Białostockiem.

Statystyka obejmuje tylko szkoły z prawami szkół rządowych. Nie obejmuje więc szkół średnich bez praw i szkół lub kursów, zbliżonych poziomem do szkół średnich .Tych ostatnich jest pewna liczba w żargonie.

Czy wolno posługiwać się więźniami?

Najnowsze rozporządzenie ministra sprawiedliwości.

Kraków 8 października.

Naczelnicy więzień, ich pomocnicy oraz starsi dozorcy, używają niejednokrotnie więźniów do posług domowych i osobistych bezpłatnie, zatrudniając ich nieraz przez cały dzień aż do późnej nocy. Zdarza się również, że więźniowie nie sypiają w swoich celach, lecz w mieszkaniach funkcjonarjuszów więzienia, gdzie są zatrudnieni.

Postępowanie takie jest niewłaściwe i sprzeczne z przepisami obowiązującemi.

Wobec tego ministerjum sprawiedliwości wydało stosowne zarządzenie. Dozorcom więziennym wszystkich stopni nie wolno używać więźniów wogóle do żadnych posług domowych lub osobistych. Naczelnicy więzień i ich pomocnicy, o ile mieszkają w obrębie więzienia, mogą używać do takich posług wyłącznie więźniów karnych i jedynie w godzinach przeznaczonych na roboty więzienne oraz za opłatą normalną od każdego więźnia w wysokości 300 marek. W czasie pełnienia usług więźniowie nie powinni pozostawać bez dozoru. Więźniowie, używani do posług domowych winni po apelu wieczornym udać się do swoich cel na spoczynek. Wzbronione jest zatrudnianie więźniów po wieczornym apelu.

Za ścisłe wykonanie zarządzenia powyższego będą odpowiedzialni naczelnicy więzienia.

Ujęcie przemytników sacharyny i spekulantów walutowych.

Przemycali towar z Niemiec. — Gniazdo przemytników znajduje się na Górnym Śląsku.

Kraków w październiku.

Podczas obławy za przemytnikami na pograniczu Górnego Śląska przytrzymała Lotna Brygada Wywozowa Jakóba Barnera i Markusa Lernera, zamieszkałych w Oświęcimiu, którzy trudnili się przemycaniem sacharyny, towarów tekstylnych oraz niedozwolonym handlem obcemi walutami.

Przy przeprowadzonej u nich rewizji znaleziono i skonfiskowano im około 10 kg sacharyny, przemycanej z Niemiec oraz cały niemal magazyn różnych towarów niemieckiego pochodzenia. W ręce policji wpadły ponadto rozmaite podejrzane zapiski, które wraz ze znalezionemi 28-ma dolarami i innemi walutami zagranicznemi zakwestjonowano.

Obu aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Wadowicach. Prócz wymienionych przytrzymano szereg innych osób za spekulację walutami, nazwisk jednakże ze względu na toczące się śledztwo na razie nie podajemy.

Na marginesie.

Dwadzieścia siedem państw tworzy dzisiejszą Europę, a mianowicie: Albania, Anglja, Austria, Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Jugosławja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Polska, Portugalja, Rosja, Rumunja, Szwecja, Turcja, Węgry i Włochy.

Wśród tych wszystkich krajów Polska, jako obszar zajmuje piąte miejsce — oczywiście skoro pominiemy kolonje — po Rosji, Francji, Hiszpanji i Niemczech. Szóste zaś zajmujemy stanowisko, jeżeli weźmiemy pod uwagę zaludnienie bezwzględne. Wyprzedzają nas tylko: Rosja, Niemcy, Anglja, Włochy i Francja.

Pod względem rozległości domen państwowych: dóbr ziemskich, lasów zwłaszcza kopalń, oraz wartości państwowego majątku, gdy usuniemy z rachunku koleje żelazne — wypada na Polskę, drugie zaraz miejsce bezpośrednio po Rosji. Mimo to, waluta polska jest dwudziesta piątą z rzędu, a trzecią od końca, gdy ją porównamy z jej nominalną wartością.

Jeżeli wyłączymy Poznańskie i Małopolskę, jeszcze gorzej wypadnie nasza klasyfikacja z dróg bitych i całości mostów. W tej dziedzinie wyprzedzamy zdaje się tylko Albanję...

Natomiast, jako lądowa potęga militarna, jest w obecnej chwili Polska drugiem mocarstwem w Europie. Za to pod względem potulności, wobec bliższych i dalszych sąsiadów, wobec wielkich, małych i najmniejszych państw, państewek i narodów, wobec wszystkich konferencyj, rad, lig i trybunałów międzynarodowych, zdobyliśmy najpierwsze miejsce, nie tylko w Europie, ale w całym świecie i nie damy się pewnie zdystansować, ani przez rzeczpospolitą Andorę, ani przez San-Marino...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Grochowy wieniec“.
Środa: „Grochowy wieniec“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Wicek i Wacek“.

KARYGODNE NIEDBALSTWO. Mieliśmy sposobność widzieć onegdaj oryginalny widok. Trzy panie wsiadły do tramwaju krakowskiego, chroniąc się przed deszczem. Zanim jednak wóz ruszył, wysiadły śpiesznie, ujrzawszy, że dostały się z deszczu pod rynnę. Wewnątrz wozu lała się przez dach woda intensywniej, aniżeli zewnątrz. Jeśli tramwaj chce być tylko „ozdobą“ miasta i dopuszcza się takiego niedbalstwa w stosunku do publiczności

KINO

Od poniedziałku dnia 8 do soboty dnia 13 b. m.
Wspaniały senzacyjny dramat francuski „Gaumont“ w Paryżu, p. t.
„MEKTOUB“
Tragiczne przygody awanturników europejskich w Afryce.
„MEKTOUB“ to przekleństwo rzucone przez mahometan.
Przepiękne zdjęcia z natury. — Świetna gra artystów.

WANDA

nic dziwnego, że ogół uważa jazdę tramwajem za luksus, na który może sobie pozwolić tylko pasażer, nie płacący biletu.

HORENDALNE CENY PIECZYWA.

W ubiegłą niedzielę rano zgłosiła się do Prezydjum m. Krakowa delegacja cechów piekarzy i — przedstawiając faktury na zakupioną ostatnio mąkę — zażądała doraźnej podwyżki cen pieczywa, zaznaczając, że w przeciwnym raze nie będą w stanie wypiekać chleba po dotychczasowych cenach. Prezydjum m. nie odwołując się do komisji cennikowej, ustaliło następujące ceny: 1 kg. chleba żytniego 22.000 marek, bułka gładka 6 dkg. 2900 marek, 3 dkg. wiedeńska 1900 marek. Powyższe ceny weszły w życie już w dniu wczorajszym, jednak niektórzy piekarze przekroczyli tymczasowy cennik, sprzedając 1 kg. chleba po 23.000 marek. — W dniu dzisiejszym zbierze się miejska komisja cennikowa, która ma ustalić, czy wprowadzone doraźnie przez Prezydjum miasta ceny pieczywa mają nadal obowiązywać, czy też uledz zmianie.

KOMITET OBSZERNY Związku Ludowo-Narodowego odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 11 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Sekretarjatu ul. Kopernika 8. — Na porządku dziennym omówienie sytuacji politycznej.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM rozpoczęło się wczoraj uroczystem nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prof. Dra Bystrzonowskiego, profesorzy w swych starodawnych togach z rektorem na czel w otoczeniu pedeli z insygniami udali się w pochodzie przez planty do auli Collegium Novum. Tu zebrała się młodzież uniwersytecka, przedstawiciele władz miejscowych oraz profesorowie wszystkich fakultetów. Do zebranych przemówił prorektor Dr. Natanson, składając sprawozdanie za rok szkolny 1922/23, poczem rektor prof. Łoś wygłosił inauguracyjny wykład pt. „Historja języka polskiego".

PRZYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA nastąpi w drugiej połowie października, prawdopodobnie w niedzielę dnia 21 bm. Zabawi on w naszem mieście trzy dni. W pierwszym dniu marszałek będzie obecny popołudniu na festivalu na Wawelu, wieczorem zaś w teatrze im. Słowackiego. W poniedziałek o godz. 7 wieczór wygłosi odczyt w sali Starego Teatru na temat „Pierwsze miesiące niepodległej Polski". W trzecim dniu prawdopodobnie marszałek wygłosi drugi odczyt, poczem odbędzie się wieczornica w salach Starego Teatru na cześć gościa.

PIEKARZE KRAKOWSCY ZABIEGAJĄ O KREDYTY DLA SWEJ KASY TARGOWEJ. Onegdaj piekarze krak. odbyli zebranie, na którem uchwalili odnieść się do P. K. K. P. o uzyskanie znaczniejszych kredytów dla projektowanej kasy targowej piekarzy. W tej samej sprawie wniosły cechy piekarzy memorjały do Prezydjum m. i Województwa, prosząc o poparcie swych żądań.

SZALONY TANIEC DROŻYZNY. Z wzrostem cen pieczywa podrożały również ceny innych artykułów spożywczych. Mleko płacono wczoraj za 1 litr zbieranego 15 do 16 tys. Mp. niezbieranego do 20 tys. Mp; za 1 jaje płacono 5 do 7 tys. Mp, za 1 kg ziemniaków 5 do 6 tys. Mp, zaś za 1 kg masła do 350 tys. Mp. Również wzrosły niepomiernie ceny herbaty i kawy. Za 1 kg herbaty żądano 1,600.000 Mp, kawy zaś 600 do 800 tys. Mp.

WYSTAWY SKLEPOWE OGOŁOCONE Z CEN. W dniu wczorajszym można było zauważyć na wszystkich wystawach sklepowych w naszem mieście brak ustawowo wymaganych cen na towarach wszelkiego rodzaju. Kupcy krakowscy, korzystając z ogólnego zamętu i bezkarności, usunęli ceny, by z godziny na godzinę dyktować kupującym nowe podwyższone cennika. Możeby tedy Wydział III b. Mgtu zajął się tymi kupcami i przeprowadził ścisłą kontrolę, winnych zaś surowo ukarał.

WŁAŚCICIELE DOMÓW ŻĄDAJĄ CZYNSZÓW W ZŁOTYCH POLSKICH. Właściciele domów przesłali do lokatorów zawiadomienia, że „stosownie do porozumienia się w tej mierze z gronem właścicieli realności żądają w bieżącym miesiącu na razie czynszu według przyjętej normy 15 proc. czynszu z roku 1914, płatnego w złotych polskich, według każdorazowej, obowiązującej relacji urzędowej". W okólniku zaznaczone jest, że czynsz ma być płacony bez dodatków miesięcznych, które później się ustali.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policja aresztowała 23-letniego Michała Skrabę pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw. Skraba pod pretekstem dostarczenia artykułów spożywczych wyłudzał od łatwowiernych osób znaczniejsze kwoty pieniężne, następnie zaś niby w celu odebrania zamówionych artykułów prowadził interesantów przed bramy przechodnich kamienic, gdzie się ulatniał drugą bramą.

RAFINOWANA ZŁODZIEJKA. Aresztowano 24-letnią Annę Zemirek, służącą pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 30 miljonów Mp. Zemirak zgłosiła się do służby w Zakładzie SS. Miłosierdzia w Łobzowie i stamtąd zbiegła po paru dniach, skradłszy na szkodę 3-ech dziewcząt z tego Zakładu znaczną ilość garderoby. Zemirek była już poprzednio karana sądownie za podobne kradzieże.

TOWARZYSTWO OGRODNICZE w Krakowie otwiera swe znane jednoroczne wyższe kursa w dniu 15 października b. r. o godz. 4 po południu.

Wpisy w dniach 11, 12 i 13 października od 11—1 w lokalu Towarzystwa Al. Mickiewicza l. 17 I. p. (Studjum Rolnicze). Wysokość opłat i bliższe szczegóły ogłoszone będą przy wpisach.

MIŁE ZAJĘCIE.

Baron do swojego byłego służącego, który obecnie ma miejsce u paskarza:

— No, jakże się Janowi podoba jego nowa służba?

Jan

— O, bardzo, teraz właśnie uczę swojego nowego pana, jak się je szparagi.

Bestjalskie morderstwo pod Bielanami.

Trup mężczyzny w kałuży błota. — Zamordowany na weselu ze zemsty.

Kraków, w październiku.

W niedzielę ubiegłą nad ranem kobiety, zdążające z mlekiem od strony Liszek do Krakowa, znalazły na drodze koło Bielan **w kałuży błota zwłoki mężczyzny, noszące ślady licznych ran, zadanych nożem.**

Policja zawiadomiona o tem stwierdziła, że są to zwłoki 22-letniego Stanisława Korpaka, parobka z Kaszowa. W śledztwie wyszło na jaw, że Korpak krytycznej nocy bawił się na weselu w Kaszowie, skąd wyszedł o północy. Prawdopodobnie z zemsty uczestnicy zabawy weselnej pozbawili Korpaka życia, pozostawiając zwłoki na drodze.

Korpak ma rozpruty brzuch nożem, oraz liczne cięcia na głowie. Śledztwo w toku.

Mięso ludzkie dla wojska.

Potworna spekulacja rzeźnika w Niepołomicach.

Kraków, w październiku.

Wczoraj rano z polecenia Komendy oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Niepołomicach, przywieziono do Prokuratury krakowskiej mięso, zakupione u jednego z tamtejszych rzeźników dla wojska.

Ponieważ wśród tego mięsa znajdowały się podejrzane kawałki, przeto Prokuratura poleciła zbadanie mięsa znawcom sądowym i przeprowadzenie śledztwa przez sąd okręgowy karny w Krakowie.

Przy wstępnych oględzinach ujednostajniono, że wśród kawałków badanego mięsa wołowego znajduje się kawałek ciała ludzkiego, cuchnący trupem. Narazie kawałek ten odesłano do Zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzone będzie przez sądowych lekarzy: Dra Jankowskiego i Dra Olbrychta szczegółowe zbadanie mięsa i ustalenie jego pochodzenia.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Droździkowski.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zupełne fiasko akcji Radicza.

Belgrad (AW).

Wedle informacji tutejszych dzienników akcja Radicza w Londynie zakończyła się zupełnym fiaskiem. Radicz nie mógł nawiązać kontaktu z oficjalnemi sferami angielskiemi, nieudało mu się również pozyskać dla siebie prasy angielskiej, jako przedstawiciel katolickich Kroatów. Wbrew powziętym zamiarom ma on powrócić do Zagrzebia.

200-miljardowa kradzież w Berlinie

Donoszą z Berlina, iż we wschodniej części stolicy Niemiec dokonano nader śmiałego włamania do zakładu jubilerskiego w godzinach południowych. Szkoda wynosi 200 miljardów.

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

(6)

— A polska straż pograniczna?

— Jest, a jakże, ale jej mało. Człowiek jeden od drugiego stoi o wiorstę. To i jak nam tutejszym ludziom nie przejść, oni nie znają tych błot, boją się, a my każdą tropinkę znamy.

— A bolszewicy nie zachodzą?

— Oniby i bardzo zachodzili, ale my nie chcemy przeprowadzić, przekradają się czasem po sól, to po naftę, wiadomo głodowiki i chleba też łakną...

— Jak wy się nazywacie? chcę zapamiętać swego dobrodzieja.

— Poco to gadać, jakoś się tam nazywam — moja chata z kraju niczoho no znaju. Ot i derewo leży, śnieg zgarnę i siadajmy, zakąsić też trzeba.

Picardowa wyjęła z koszyka kiełbasę i chleb, poczęstowała swego chwilowego opiekuna i jedli, milcząc.

Zerwał się wiatr duży i zaczął przeginać drzewa, kłonił jedne ku drugim niby przyjaciół w serdecznej pogawędce, jął osypywać brylanty śniegu na głowy jedzących, ruszał nawet szarą, krótką spódnicę niewiasty. Zimno zaczęło dokuczać siedzącym. Głosy wiatru, który się wzmagał, przynosiły jakieś jęki, szczekania, wycia.

Chłop słuchał uważnie, po chwili porwał się gwałtownie z kłody.

— Umiesz ty pani prędko wleźć na drzewo, ale zaraz?

— Dlaczego? możebym i umiała, na wsi urosłam.

Chłop jeszcze nadsłuchiwał.

— Wlezaj pani zaraz na te drzewo, a wysoko i siadaj na jakiejś mocnej gałęzi, nie trzymając się drzewa, bo zmarzną ręce i spadniesz.

— Wlezaj mówię! — niecierpliwił się.

Pani Picardowa postawiła wolno nogę na pniu i zaczęła się rozglądać po drzewie, z której strony lepiej by wleść. Chłop zaklął.

— Prędzej, za jeden pacież one tu będą!

Jasną twarz zwróciła ku niemu:

— Dobrze, ale kto?

— Oni, wołki, nie słyszysz, wiatr przynosi wycie.

— Boże! wilki! Tu młoda kobieta bardzo prędko zaczęła się wspinać po oszronionym drzewie.

Chłop wolniej i ciężej gramolił się na drugie.

Wiatr niósł coraz głośniej wilczą rozmowę.

— Chryste spasi! Kab tilki tut nie zalezły!

Ucichli, tylko dwa przerażone serca biły głośno i gałęzie trzeszczały, oponując.

— Wot i biedy narwali się, a poganiałem, coby prędzej iść, słońce zajdzie nie długo a noc na drzewie nie każdy to i wytrzyma. Może nam Boh jakąś pomoc przyśle... a to źle będzie.

Słychać już i pojedyncze głosy wilczej gromady, najwyraźniej wiodą spór, może o kierunek wyprawy

— Pani, a jak tam siedzisz, dobrze?

— Dobrze, między pniem a gałęziami. nie trzyecho niosło szczeki i skowyt niesamowity.

mam się i ręce mam za pazuchą, głos jej drżał jednak żałośnie.

kieś trudności przeszkadzają.

— Jak daleko do waszej sadyby?

— Ano przed zachodem to byśmy byli, ale teraz odin Boh znaje.

Już nie wiatr przynosił wilcze rozhowory a bliskie echo niosło szczeki i skowyt niesamowity.

Biedną Ksenię Picard strach coraz większy ogarniał na tym wątłym drzewie i dlatego chciała rozmawiać z sąsiednim lokatorem drzewa.

— U nas na Ukrainie to modlą się do św. Prokopa, patrona od wilków.

— Może i Prokop pomocny na to, ty pani módl się cicheńko a nie gadaj, usłyszą i przyjdą, a taki może zboczą.

— Cicho, skowyt jakoś nie przybliża się, ale trwa.

Wiatr szumiał chwiejnemi gałęziami drzew, wzrosłymi na tym błocie. Śnieg zwilgotniał, sypie się z drzew na ziemię, a biednym uwięzionym między konarami oślizgłych drzew, niewygodnie i niebezpiecznie. Trwają jednak bez ruchu, szepcząc zbladłemi usty afekty strzeliste ku św. Prokopowi o ratunek.

Parę silniejszych szczęknięć i gromada wilków wpadła na leśną drożynkę. W jednej chwili poczuła i otoczyła drzewo, na którym siedział chłop.

— Spasi Chryste! — zabrzmiał szept trwożny z oblężonego drzewa.

Wilki drapały drzewo pazurami, poczem rozpoczęły regularne oblężenie.

Biedna Ksenia zamknęła oczy w okrutnem przerażeniu, patrzeć na migocące w ich ślepiach krwiożercze ognie, nie miała siły, wszystkie jej myśli ześrodkowały się w pragnieniu nie spadnięcia w otwarte paszcze bestji.

Chłop jako znacznie starszy, więc bogatszy w doświadczenie leśnych przeżyć, prędko oswoił się z sytuacją i zaczął obmyślać obronę.

Z wilkami spotykał się nieraz w swoich nielegalnych wyprawach i jakoś dotąd cało wychodził. I teraz też, podrapał się za uchem, widocznie tam znajdowała się komórka poświęcona wilkom. Jakoż pomogło, dowcip przyszedł: (C. d. n.).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „P A R" Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200·— dla poszukujących posad Mk. 600·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 11700·— wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe·— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca 1923 oraz Rady Zawiadowczej z dnia 22 września 1923 r. Dyrekcja Towarzystwa Handlowego **Bracia Rolniccy** Spółka Akcyjna w Krakowie przyjmuje od dotychczasowych akcjonarjuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia Władz

III. EMISJĘ AKCJI

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nominalnej kwoty

Mkp. 100.000.000

na następujących warunkach:

1) Prawo poboru przysługuje w ilości 4 akcje nowe na jedną akcję poprzednich emisji po kursie wynoszącym **tylko w przedpłacie Mkp. 4000** za 1 sztukę nominalnej wartości 500 Mkp. z doliczeniem 12% odsetek od 1 lipca 1923 roku po dzień wpłaty oraz kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisji Mkp. 2000 za każdą sztukę nominalnej wartości 500 Mkp.

2) Akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1923.

3) Akcje nierozebrane **w przedpłacie** najdalej do **15 października 1923** roku sprzedane będą po kursie i na warunkach, ustalić się mających przez Radę Zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia Władz.

Przedpłatę przyjmuje Kasa Spółki Akcyjnej w Krakowie przy ulicy Florjańskiej 27. I. p. w godzinach od 9—1 i od 4—5.

Kraków, dnia 4 października 1923.

Krakowskie pralnie, czyszczelnie i farbiarnie

ZAWIADAMIAJĄ

Gwałtowna dewaluacja i nią wywołane stosunki, zmuszają naszą gałąź przemysłu do

wprowadzenia zapłaty z góry

albowiem przez wyznaczanie cen z góry a pobieranie zapłaty jak dotąd przy odbiorze przedmiotów (nie rzadko nawet po kilku miesiącach) dostawaliśmy często kwoty ułamkowej wartości naszych właściwych wydatków.

Klijentom, niechcącym płacić z góry, liczymy ceny w dniu odbioru obowiązujące.

UWAGA! Bielizna i odzież wykończona, zalegająca w pralniach a nie wykupiona do 3 dni od tego zawiadomienia, będzie podlegała cenom obowiązującym w dniu wykupu. 6089

POWROZNICZE WYROBY

postronki, sznury, szpagaty, taśmy i t. p.

poleca częściowo i hurtownie

WYTWÓRNIA LIN KONOPNYCH

(Specjalność liny transmisyjne)

SZ. BIŃCZYCKI

Kraków, pl. Kossaka 7.

P. K. O. Nr. 152.086. Cenniki na żądanie.

Bezpłatnie poślę Pani moje **KSIĄŻKI I BROSZURY** traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zmartwień. Za wszystkie dyskretne zapytania odpowi[illegible] dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za wzrotem porta 15.000 Mkp. (nie w znaczkach pocztowych!) pod adresem Med. At. Bork-to, Frankfurt a/M. Moselstr. 48. 3060

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor, na imię Osiasz Hechler falszer „Bard". 6092

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe na nazwisko Józef Barcik ur. w r. 1902 w Podgórzu 6091

POTRZEBNA inteligentna panienka, umiejąca język francuski i grę na fortepianie do dwóch dziewczynek 10-cio i 14-sto letniej. Oferty pisemne nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Zdolna". 1053

BONY do trojga małych dzieci poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia u WP. Dolais, Podgórze, Salinarna 25. od 3—4. 6080

FUTRO damskie źrebce czarne okazyjnie sprzedam. Jakowlew, kuśnierz, Rynek Dębnicki. 6065

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino" do Adm. „Gońca". 1030

Kilka rowerów „Puch" nowych z lakierem w czasie transportu nieco uszkodzonym, do nabycia po cenach znacznie zniżonych. Kraków, Sławkowska 11. 6059

LISA w bardzo dobrym stanie czarnego kupię. Zgłoszenia pod „Lis" do Adm. „Gońca". 1027

KUPIĘ gramofon dobrej marki lub aryston używany. Chcący sprzedać zechcą się zgłosić pod do Administr. Gońca Krak.

TERPENTYNY kilka wagonów kupię. Oferty z podaniem ceny loco Kraków należy nadsyłać pod „Terpentyna" do Administr. Gońca Krak. 1032

MILJON pudełek blaszanych z napisem do pasty do obuwia zamówię. Oferty z dokładną datą wykonania i podaniem ceny loco Kraków nadsyłać pod „Pudełka" do Adm. Gońca Krak. 1303

WOSK kupię w większej ilości. Oferty z podaniem ceny za wagon loco Kraków, proszę skierować pod „Wosk" do Administr. Gońca Krak. 1031

Poszukują posady

NAUCZYCIELKA obejmie lekcję w prywatnym domu inteligentnym w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca Krak. dla „Nauczycielki". 1054

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny" do Adm. „Gońca krak". 1023

BUCHALTER - BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gońca krak". 285

ZDOLNY buchalter-bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gońca krak". Dunajewskiego 7. 221

Słuchaczka trzeciego roku filozofji rutynowana korepetytorka poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność: łacina, matematyka, niemieckie. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Lekcja". 1018

Matrymonialne

OŻENIĘ się z panną inteligentną, blondynką o niebieskich oczach do lat 26, dobrego serca, szlachetnych uczuć, wykształconą, posiadającą mały posag. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Profesor". 1052

DWIE młode inteligentne panienki, szatynki, zamieszkałe we Wschodniej Małopolsce pragną poznać tą drogą mężczyzn na odpowiednim stanowisku, inteligentnych. Zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca krak pod 5 i 6.

KUPIEC, lat 38 przystojny, inteligentny i majętny, poszukuje dla braku znajomości, pań w celu matrymonialnym. Panie lub młode bezdzietne wdowy do lat 30 muzykalne z odpowiednim kapitałem zechcą złożyć oferty z fotografją do Adm. „Gońca krak." pod „Życie". 1020

Lokale

POSZUKUJĘ dla studenta Akademji eksportowej w Krakowie, pokoju z całem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Zapłata gotówką albo prowiantami. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Abiturjent". 6090

PRZYJMĘ panienkę (akademiczkę) na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Spokój zapewniony. Zgłoszenia listowne należy nadsyłać do Administr. Gońca Krak. pod „Akademiczka". 1052

MŁODE małżeństwo majętne poszukuje mieszkania o dwóch pokojach z kuchnią łazienką, dzielnica obojętna. Czynsz za kilka miesięcy z góry ewentualnie i odstępne. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Adm. Gońca pod „47". 1024

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta z niższej klasy szkoły średniej za prowianty. Zgłoszenia pisemne należy zwracać do Adm. Gońca Krak pod „Opieka". 1023

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca kr. pod „Zysk". 995

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza l. 5.

Telefon 277.

Adres tel. „Matalgor"

Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.